

OBJAWIENIE PAŃSKIE – 6 I 1995

Odkrywcy prawdy absolutnej

Na peryferiach cywilizowanego świata, wielkiego Imperium Rzymskiego – w pierwszym wieku naszej ery, jak zwykliśmy myśleć i mówić od tamtych szczególnych Urodzin – narodził się w Betlejem, małej żydowskiej mieścinie, Jezus Chrystus.

Mogłoby się wydawać, iż nic wyjątkowego się nie stało. Nie ma bowiem dnia w którym nie rodziłby się człowiek. Jest to fakt tak naturalny, że zwykliśmy przechodzić nad nim do porządku dziennego. Pozostaje on świętem najczęściej dla rodziców, którzy cieszą się owocem swojej miłości; dla rodziny, która może w nim zobaczyć swoją kontynuację; wreszcie dla samego zainteresowanego – o ile z upływem lat dostrzeże wartość i piękno życia.

Szczególna aura urodzin Jezusa wskazywała jednak na nadzwyczajność faktu tych urodzin. Ewangelie przybliżając nam ową inność, mówią o Aniołach zwiastujących wielką radość dla ludzkości, spowodowaną narodzeniem człowieka, który ma stać się spełnieniem ludzkich tęsknot i pragnień.

Oto zwiastuję wam radość wielką, dzisiaj w Betlejem Judzkim narodził się Zbawiciel świata. Z łatwością można zauważyć, że narodziny Jezusa niosą w sobie prawdę o tym, iż narodził się ktoś nadzwyczajny, a Jego egzystencja będzie przeżywana dla innych. Doskonale prawdę tę ilustruje Chrześcijańskie Wyznanie Wiary: „On to dla nas, ludzi i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem”

Kimże będzie to Dziecię? A może należy spytać: kimże jest to Dziecię, skoro tak niesamowite zjawiska towarzyszyły Jego narodzinom, czymś bowiem przekraczającym prawa natury jest dziewictwo Matki-Maryi, posłannictwo Aniołów, proroctwa wskazujące na Betlejem, jako na miasto króla.

Chrześcijańska refleksja, oparta na pismach natchnionych, wskazuje na Jezusa, który jest nie tylko ideałem człowieczeństwa – prorokiem, reformatorem, nauczycielem, filozofem, ale jest także Prawdziwym Bogiem.

Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana również Uroczystością Trzech Króli, wskazuje, w swojej warstwie treściowej, na prawdę o tożsamości Jezusa.

Nad Betlejem rozbłysła gwiazda, Mędrcy ze Wschodu poszukując Prawdy udają się najpierw do Jerozolimy, by w końcu dotrzeć do Dzieciątka. To, co zapowiadały księgi, w najbardziej zaskakujący sposób mogli zobaczyć i dotknąć w Osobie Dzieciątka Jezus.

Do Mędrców nie przemówił żaden Anioł, oświeciła ich natomiast Prawdziwa Światłość, która – jak mówi św. Jan – oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. To, co późniejsze wieki nazwały iluminacją, stało się udziałem uczonych ze Wschodu. Nazwani w Tradycji Królami, są spełnieniem proroctwa Izajasza: *I pójdą narody do Twego światła, królowie do blasku Twojego Wschodu.*

Sam termin „objawienie” wskazuje na rzeczywistość, która jest najpierw zakryta, niedostępna dla człowieka. Istota wielu zmagañ intelektualnych polega na wysiłku, by zbliżyć się do tego co tajemne, zagadkowe, niezrozumiałe. Trud ślęczenia nad mądrymi księgami, wysiłek poznania, proces docierania do sensu rzeczywistości, zmierza do dotykania prawdy o sobie, świecie, o Bogu. Można powiedzieć, iż człowiek całe życie się uczy, aby więcej rozumieć, aby zdobyć mądrość – aby stać się mędrcem. Mówimy wtedy, że korzystamy ze światła naturalnego rozumu.

Są jednak prawdy, które zdecydowanie przerastają nasz umysł. Ograniczenia, które mają swoją genezę w grzeszności naszej natury, powodują, iż rzeczywistość transcendencji, świata bez granic – wciąż pozostaje dla nas Tajemnicą, choć nasz umysł i intuicja wciąż do niej prowadzą.

Mędrcy ze Wschodu i ich przygoda z Prawdą, która doprowadziła do spotkania z Prawdą Absolutną, wskazują na istotę ludzkiej natury, którą znamionuje ekspansja poznawcza – chcemy wiedzieć. Ich życiowa przygoda ukazuje również, iż docierania do prawdy i stawanie się mądrym wymaga od człowieka wielu wysiłków, trudów i pokory, trzeba bowiem umieć pytać innych – a zatem przyznać, iż nie wiemy wszystkiego. Jednym z aspektów dzisiejszego Święta jest również to, iż Prawdy nie

można mieć na własność, można odkryć jej przebłyski w sobie, lecz jej iskry są wciąż obecne poza nami. Zbliżamy się do niej drżący, pokorni, usiłując nazwać, co nienazwane; wyjaśnić to, co wciąż pozostaje Tajemnicą.

Bóg sam przychodzi, by nas oświecić, by dokonało się w nas Objawienie, byśmy zyskali mądrość, nie tylko umysłu, ale również serca. Mówi nam dzisiaj św. Paweł: *Przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha*

To nadprzyrodzone światło, którego znakiem jest betlejemską gwiazda, sprawiło, iż Poszukiwacze Prawdy dotarli do miejsca, w którym przebywało Dziecię. Nadprzyrodzona iluminacja sprawiła, że w Dzieciątku odkryli Boga. I jakby naturalna konsekwencja: za odkryciem Prawdy podąża pragnienie, by się jej oddać na służbę. Chcieli jej dać to, co najcenniejsze. *Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon.*

Chcemy prosić dzisiaj Boga, by doświadczenie Mędrców stało się naszym udziałem: poszukiwanie i radość odkrycia, wysiłek sprężnięty z pokorą, gotowość ryzyka i świeżość; by dać się uwieść betlejemskiej gwiazdzie.

„O gwiazdo betlejemska, zaświeć na niebie mym ...”

ks. Waldemar Irek